Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 92. Niedziela, dnia 20. Maja 1923 r. Rok XXX.

Jak i kiedy ustąpi?

Ubiegłej jesieni zebrali się w londyńskim Carlton-Klubie posłowie angielskiej partyi konserwatywnej i uchwalili rezolucyę tej treści, że pożądanem byłoby utworzyć w Anglii rząd złożony wyłącznie z członków partyi konserwatywnej na miejsce dotychczasowego, koalicyjnego rządu L. George'a. Przeciwnicy rządu czysto konserwatywnego z lordem kanclerzem Birkenheadem i leaderem partyi Chamberlainem na czele znaleźli się w mniejszości, ale mniejszości wcale znacznej. Cóż uczynił wówczas premier Lloyd George? Czy wyczekiwał przez kilka dni uchwalenia mu votum nieufności przez Izbę Gmin? Czy intrygował z pp. Chamberlainem i Birkenheadem przeciw uchwale większości unionistów? Ani jedno, ani drugie. L. George wręczył królowi dymisyę swoją i swego gabinetu już w godzinę po powzięciu uchwały w Carlton-Klubie. Uznał bowiem, że z chwilą, gdy jedno ze stronnictw rząd popierających oświadcza się za utworzeniem innego rządu, że z tą chwilą przestaje istnieć dotychczasowa większość, rząd nie ma zaufania Izby i musi odejść. Jest to zgodne z duchem demokracyi i z dobrą, starą tradycyą parlamentarną. Dzięki temu przestrzeganiu ducha i tradycyi od lat dziesiątków żaden rząd angielski nie został obalony przez wyraźne votum nieufności Izby. Do tej ostateczności tam nie dochodzi.

Tak jest w ojczyźnie parlamentu. Podobne stosunki widzimy we Francyi. Rządy francuskie opierają się na koalicyach, blokach, ententach, słowem: na kooperacyi mniej lub więcej ścisłej kilku stronnictw Izby. Votum zaufania otrzymuje tam rząd bardzo często, ale rzadko, bardzo rzadko upada na skutek uchwalenia mu votum nieufności. Wystarczy fakt, że jedno ze stronnictw rządowych absentuje się w ważnem głosowaniu, lub uchwali rezolucyę celowo niemiłą rządowi lub wreszcie w inny sposób zademonstruje zmianę swego stosunku do rządu, by gabinet podał się do dymisyi. W Londynie i Paryżu rozumieją bowiem, że aby rządzić, trzeba mieć wyraźną, stałą i pewną większość w Izbach i że polowanie na jeden lub dwa głosy przypadkowej większości w decydującem głosowaniu jest niegodnem rządu i obniża jego autorytet.

Chcielibyśmy bardzo, by i w naszym młodym parlamencie ustalił się taki szczery i kulturalny stosunek rządu do Izb. Chcielibyśmy w szczególności, by prez. Sikorski zaoszczędził obecnie Sejmowi niebardzo budującego widoku uchwalania mu wyraźnej nieufności, lub obalania go w inny, mniej wyraźny sposób na terenie parlamentarnym. Są to ewentualności bardzo dla stron obu nieprzyjemne i jątrzące, zatruwają one atmosferę sejmową, rozdwajają kluby i tamują pracę prawodawczą. Przedewszystkiem zaś ślimaczą przesilenie. Dobrze się w tej atmosferze „czyhania na rząd" czują siewcy intryg, plotkarze i reporterzy pewnego pokroju, ale państwo tylko traci. Ostatecznie rząd ustępuje po jakiemś burzliwem posiedzeniu, ale w zatrutej atmosferze, przez jego zabiegi samozachowawcze wytworzonej, trudno jest sformować rząd nowy. Czyżby to było, lub być powinno celem rządu p. Sikorskiego? Czy nie lepiej przysłużyłby się p. Sikorski państwu i... sobie, ułatwiając gładki, szybki i bezbolesny przebieg przesilenia?...

Już może jutrzejszy dzień przyniesie nam odpowiedź na powyższe pytania. Formuła, w której możnaby ową bezbolesną, kulturalną, angielską, lub — jeśli kto woli — francuską zmianę gabinetu ująć, brzmiałaby mniej więcej tak:

— Jedno ze stronnictw narodowych (P. S. L.) oświadcza się za rządem lepszym, niż obecny, bo opartym o stałą, polską większość. Ten rząd dla ludowców jest tylko „dobrym", a oni wolą rząd „lepszy" niż „dobry". Póki tego „lepszego" nie było, głosowali na „dobry", teraz dziękują mu za usługi i rozstają się z nim po przyjacielsku.

Takie rozejście się „Piasta" z p. Sikorskim nie wykluczałoby powtórnego spotkania się przy jakiejś wspólnej pracy. P. Sikorski jest ambitny i zdolny... Przekonał się już chyba, że z lewicą i mniejszościami rządzić nie można. Nie tracimy przeto nadziei, że przekonawszy się ostatecznie (a w ciągu Zielonych Świąt będzie miał dość czasu do namysłu), iż pp. Estreicher, Rosner i Ehrenberg złymi okazali się prorokami i doradcami, oraz że większość narodowa nie da się pokruszyć, skonstatowawszy więc to wszystko, zrezygnuje się na zejście z areny z pięknym gestem i w dobrej, angielskiej formie. Czyż nie znajdą się przyjaciele, którzyby mu to doradzili?

Sroda dniem krytycznym dla prem. Sikorskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek o g. 10 rano prezes klubu Zw. Lud. Nar. St. Głąbiński udał się do Belwederu. Konferencya prezesa klubu z prezydentem Rzeczypospolitej, nosząca charakter prywatny, trwała półtorej godziny. Prezes Głąbiński zreferował Prezydentowi nową sytuacyę polityczną.

W kuluarach sejmowyoh opowiadano, że Prezydent Rzeczypospolitej odniósł się przychylnie do tej sprawy.

Zaraz po wizycie prezesa Głąbińskiego został wezwany do Belwederu prezes Rady min. p. Sikorski, który był ponownie u Prezydenta o godz. 6 wieczorem.

W kołach politycznych utrzymują, że premier Sikorski uważa, że jedynem rozwiązaniem sytuacyi będzie jakakolwiek decyzya sejmowa. Utrzymują, że posiedzenie sobotnie nie dojdzie do skutku, wskutek czego należy oczekiwać w przyszłą środę momentu krytycznego dla rządu.

ŻYDZI CONTRA SIKORSKI.

Warszawa. (Teelf. wł.) W sferach parlamentarnych krąży pogłoska, że stanowisko Koła żydowskiego ustalono, po dwudniowych obradach, w ten sposób ostatecznie, iż ma ono głosować przeciw gabinetowi gen. Sikorskiego, gdy w Sejmie pojawi się wniosek o udzieleniu temu gabinetowi nieufności.

STRACH OGARNIA MNIEJSZOŚCI NARODOWE I SOCYALISTÓW.

Warszawa. (AW). Wczoraj do nowo powstałego sojuszu politycznego zgłosiło akces 4 posłów grupy katolicko-ludowej pod przewodnictwem Matakiewicza.

Powstanie większości parlamentarnej, jak twierdzi sprawozdawca sejmowy „Kuryera Warszawskiego" — wywołało silne wrażenie w szeregach mniejszości narodowych. Klub ukraiński, niemiecki i koło żydowskie obradowały wczoraj do późna wieczorem. Tak samo Wyzwolenie i posłowie z P. P. S., którzy wyjeżdżać mieli na międzynarodowy kongres socyalistyczny do Hamburga, wobec powagi chwili pozostali w Warszawie.

W formie nieobowiązujących pogłosek spotyka się tu i ówdzie w dziennikach nawet listy przyszłego gabinetu. Jednak prawicowa „Gazeta Poranna" nazywa te wszystkie listy dowolnemi kombinacyami, opartemi tylko na przypuszczeniach.

Lord Curzon o sprawie Jaworzyny.

Londyn. (AW). Jak donosi Biuro Reutera, sprawa konfliktu granicznego polsko-czesko słowackiego była przedmiotem interpelacyi w angielskiej Izbie gmin.

W odpowiedzi zabrał głos minister spraw zagr. lord Curzon, który oświadczył, że spór powstał z powodu małego terytoryum. Konferencya ambasadorów, której obowiązkiem jest ustalić granice w ostatniej instancyi, odroczyła swoją decyzyę w nadziei, że oba państwa potrafią osiągnąć przyjacielskie porozumienie. Gdyby jednak do tego nie doszło, musiałaby konferencya podjąć się tej funkcyi i oznaczyć ostatecznie granice między obома państwami.

Anglia a Rosya sowiecka.

Londyn. (PAT). Wczoraj **lord Curzon**, Mac Neill i lord Creuze przyjęli razem **Krasina.**

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi: Słychać, że **Krasin dał Curzonowi zadośćuczynienie** w kwestyi parowców rybackich. W sprawie propagandy Krasin zwrócił się po instrukcye do Moskwy.

Jak donosi „Times" z Moskwy, **wzmogła się tam propaganda antyangielska. Podobizny Curzona i Mussoliniego powieszono na szubienicy.**

Dąsy sowieckie na Anglię.

Moskwa. (PAT) Dyskusya, prowadzona w parlamencie angielskim nad odpowiedzią Rosyi, na ultimatum angielskie, wywołała **w tutejszych kołach rządowych wielkie niezadowolenie.** Spodziewano się bowiem, że lewica angielska zajmie w stosunku do noty Curzona stanowisko bardziej opozycyjne. „Prawda" wzywa robotników, aby bacznie śledzili każdy krok nieprzyjaciela, który **postanowił doprowadzić konflikt do krwawego rozwiązania.** „Izwiestia" zaznaczają, że w obecnej sytuacyi ultymatywność żądań angielskich pozostała. Niechęć do prowadzenia pertraktacyi z Rosyą na zasadach równorzędności trwa nadal i w tych warunkach **możliwość poważniejszych konfliktów pozostała również.**

ANGLIA WROGIEM PAŃSTWA SOWIECKIEGO.

Charków. (AW). W poniedziałek 14 maja odbyło się w Charkowie specyalne posiedzenie sowietu miejskiego, na którem **Rakowskij wygłosił wielkie expose polityczne o nocie angielskiej** i odpowiedzi sowietów na notę. Polemizując z notą Curzona, Rakowskij podkreślił, że nawet na wypadek ustąpienia sowietów przed wszystkiemi żądaniami, **Anglia nie zadowoli się tem,** albowiem w gruncie rzeczy nie chodzi Anglii wcale o pojedyncze fakta, lecz o fakt generalny, którym jest **istnienie państwa sowieckiego.**

Wspólna polityka Francyi i Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) O pobycie marsz. Focha w Warszawie pisze „Petit Parisien", że **oba sztaby generalne pracowały** razem kilka dni i **osiągnęły całkowite porozumienie.** Omówiono wszystkie możliwe sytuacye. Całe porozumienie jest znane. „Chcieliśmy — pisze „Petit Parisien" — starać się wyłącznie o przeprowadzenie traktatu i utrzymane pokoju. Niepotrzebne mówić o szczegółach gdyż wszystkie zasady są już ustalone. Należało tylko omówić, co możnaby w tym czy innym wypadku uczynić. Z tego wynika wszystko inne. **Są to tylko umowy z r. 1921, które uzupełniliśmy. Nic zresztą nowego nie podpisano w Warszawie,** z wyjątkiem protokołu posiedzeń. Stwierdziliśmy **poprostu wspólną politykę.** Traktaty i pokój muszą być bezwarunkowo zabezpieczone".

Groźba wojny nie istnieje.

Mowa lorda Cavana.

Podczas obiadu, jaki na cześć angielskiego szefa sztabu, lorda Cavana, wydał p. Sikorski, wygłosił premier przemówienie, w którem dziękując za doznaną w czasie podróży do Anglii gościnność i wyrażając uznanie dla znakomitej armii angielskiej, starał się zwrócić uwagę dowódcy wojsk angielskich na charakter naszej obrony narodowej. Państwo, w tak rozległych granicach jak Polska — mówił premier — w trudnej sytuacyi strategicznej oraganizując armię, myśli jednak tylko o zabezpieczeniu naszego stanu posiadania i o utrwaleniu go. „Może to pozwoli Ci, Panie Generale, wyrobić sobie o stosunkach polskich sąd prawdziwy".

Do tych słów premiera nawiązał lord Cavan swą odpowiedź: **„Czyż może istnieć jakakolwiek groźba wojny wobec tego niewzruszonego pragnienia pokoju,** które ożywia wszystkie armie i narody? **Sądzę, iż słuszne jest twierdzenie, że dziś Polska potrzebuje dla swojej wewnętrznej odbudowy więcej czasu** od innych krajów. Wasza wojny trwała bowiem dłużej od naszej o dwa lata. Powiedziałeś, Panie Prezesie, że Waszem pragnieniem jest przedewszystkiem zabezpieczenie Waszgo słusznego stanu posiadania, a temsamem **utrwalenia** pokoju. Dla osiągnięcia tego celu potrzeba wytrwałości, cierpliwości, oraz czasu. Miałem sposobność widzieć już owoce Waszej wytrwałości".

Warszawa. (PAT). W drugim dniu swego pobytu w Warszawie **lord Cavan** o godz. 9 w towarzystwie dowódcy O. K. gen. **Pogorzelskiego,** gen. **Cartona de Wiart** i przydzielonych oficerów polskich udał się **do obozu wyszkolenia wojsk łączności** w Zegrzu, gdzie zwiedził urządzenia i był obecny na ćwiczeniach. Do Zegrza przybył także marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutantów. Po powrocie do Warszawy lord Cavan był o godz. 13 na śniadaniu w klubie myśliwskim, poczem zwiedził **lotnisko w Mokotowie i Muzeum** wojskowe.

Usłużność premiera Sikorskiego wobec Habsburgów.

Warszawa. (Telef. wł.). Jednym z ostatnich czynów, który miał zamiar wykonać premier Sikorski, **były usiłowania zwolnienia majątków żywieckich z pod sekwestru państwowego.** Są jednakże widoki, że się nie **dopuści do takiej straty dla państwa polskiego na rzecz Habsburgów.** Za czasów Piłsudskiego w wojsku polskiem służyło dwóch Habsburgów. Jeden z nich był pułkownikiem i to był tytuł, na podstawie którego Habsburgowie rościli sobie pretensye do zniesienia sekwestru.

O KOPALNIĘ DELBRUECK.

Warszawa. (Telef. wł.) Według pogłosek, obiegających w kołach politycznych, decyzya **w sprawie kopalni Delbrück,** ostaniego punktu na G. Śląsku, którego przynależność państwowa nie jest jeszcze uregulowana, **zapadnie w najbliższym czasie.**

Do wydania decyzyi Rady ambasadorów delegowano Hiszpana.

Jest możliwem, że **sprawa ta wypadnie na naszą niekorzyść.** Ekspert hiszpański bowiem opracować miał raport niekorzystny dla nas.

W SPRAWIE MATUR PO SEMINARYACH NAUCZYCIELSKICH WSCH. MAŁOPOLSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Z ramienia Komisyi oświatowej posłowie Rymar (Z. L. N.), Kornecki (Z. L. N.) i Malik (P. S. L.) interweniowali w Ministerstwie oświaty w sprawie egzaminów dojrzałości w prywatnych seminaryach nauczycielskich we Wschodniej Małopolsce. Sprawa ta dla tych zakładów została pomyślnie załatwiona.

„Wojna z liliputem".

Warszawa. (AW). „Kuryer Warszawski" omawiając zapowiedź rządu, iż wobec Gdańska będą zastosowane środki przymusowe, w celu zabezpieczenia przyznanego Polsce **prawa suwerenności na terytoryum Gdańska,** pisze m. in.: Środki te muszą być skuteczne, to znaczy będą obliczone na dłuższy przeciąg czasu, chodzi tutaj bowiem nietylko o osiągnięcie celu prawniczego, tj. zmuszenia Gdańska do poszanowania litery i ducha traktatu pokojowego, lecz również o powagę **Państwa Polskiego.** Skoro rozpoczynamy **wojnę z liliputem,** to musi być ona za wszelką cenę wygraną, inaczej zachęcimy Niemców do podejmowania dalszych wyłomów z umowy wersalskiej.

Warszawa. (AW). Odbyło się dzisiaj krótkie posiedzenie sejmowej komisyi spraw zagranicz. **Komisya przyjęła projektowaną przez pos. Strońskiego uchwałę w sprawach polsko-gdańskich.** — Uchwała — jak wiadomo — wzywa rząd do podjęcia wszelkich przysługujących rządowi środków, celem ukrócenia lekceważącej postawy Gdańska wobec Polski.

SPRAWA PASZPORTÓW OBYWATELI GDAŃSKICH.

Gdańsk. (AW) Ponieważ nie doszło do porozumienia między rządem polskim a senatem w. m. Gdańska w sprawie **paszportów dla obywateli gdańskich zagranicą, rząd polski sprawę tę rozstrzygnął jednostronnie.** Wobec tego senat gdański odwołał się do wysokiego komisarza Ligi narodów, wychodząc z założenia, że decyzya rządu polskiego jest sprzeczna z artykułem 27 umowy z 24 października 1921 r.

Zwycięstwo młodzieży narodowej.

Kraków. Wczorajszy wiec w sali Kopernika Uniw. Jagiell. stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że **olbrzymia większość młodzieży akademickiej stoi niewzruszenie na gruncie ideałów narodowych. Twarda walka o** „numerus clausus", a zatem o polskość najwyższych uczelni i **obrona** tych placówek przed obcoplemiennym zalewem, wreszcie prowokacyjne, oszczercze napaści, z jakiemi żydowsko-socyal. „Naprzód" miał czelność rzucić się na polską. akademicką młodzież — skrystalizowały jednolity jej front chrześcijańsko narodowy.

W głosowaniu nad sprawą delegatów na ogólno-akademicki Zjazd **we Lwowie 800 głosów, opowiedzało się za kandydatami bloku narodowego — 348** (lewicowych głosów) **przeciw.**

Te 800 głosów większości są wyrazem zwycięstwa idei narodowej wśród tej młodzieży, wśród której niedawno jeszcze rej wodzili lewicowi krzykacze. Opozycya, widząc swą bezsilność, opuściła salę obrad — pomimo tego wiec uznany został za ważny.

Równocześnie z Poznania dochodzą wieści o **decydującej przewadze,** jaką akademickie ugrupowania narodowe odniosły na wiecu, zwołanym w tej samej sprawie.

Należy podkreślić, iż wiec krakowski uchwalił rezolucyę, obowiązującą w szczególności delegatów — że jednomyślnie stoi na stanowisku wprowadzenia do szkół „numerus clausus".

Na wiecu wczorajszym, którego kuratorem z ramienia senatu był prof. Gołąb, wybrani zostali delegatami na Zjazd ogólno-akademicki wszyscy kandydaci z listy Bloku Polskiej Młodz. akademickiej, w skład którego wchodzi także młodzież ludowcowa. Przewodniczył wiecowi akad. Bilik, sekretarzowała p. Korfantówna.

Poincare zadowolony z okupacyi.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Prezydent min. **Poincare** i minister skarbu Delasteyrie na wspólnem posiedzeniu komisyi Izby dla spraw zagranicznych i skarbu udzielali wyjaśnień **w sprawie kredytów na akcyę w zagłębiu** Ruhry.

Poincare wyraził się bardzo optymistycznie o wynikach akcyi, szczególnie podkreślił, że koszta okupacyi pokrywane są z dochodów, uzyskanych w obsadzonych terytoryach. Zapewnił on, że ilość węgla i koksu, wywożonego z zagłębia Ruhry, stale wzrastała, aż dosięgła ilości, którą dostarczały Niemcy na rachunek świadczeń przed obsadzeniem zagłębia Ruhry.

Wojskowi dostojnicy francuscy w Belgradzie.

Belgrad. (AW). Wczorajsza rada ministrów zastanawiała się **nad programem przyjęcia marsz. Focha,** który prawdopodobnie z Pragi **uda się do Belgradu.**

Przybył tu również **gen. Lerond,** który wczoraj był przyjęty przez króla. Przypuszczalnie zabawi on w Belgradzie około trzech tygodni.

Budapeszt. (AW). „Pester Lloyd" dowiaduje się, że w programie pobytu gen. Leronda w Jugosławii przewidziana jest **podróż również do Sarajewa, Zagrzebia i Lublany.** Pobyt jego ma wielkie polityczne znaczenie. Podróże dostojników francuskich wskazują na to, że **Francya dąży do ukształtowania serdecznych stosunków przyjaznych ze wszystkiemi państwami „małej ententy".**

Radicz panem sytuacyi w Jugosławii.

Belgrad. (AW) Onegdajsze posiedzenie skupsztyny było widownią **zaciętego pojedynku słownego między radykałami a partyą demokratów.** Oba stronnictwa wysłały swoich najlepszych mówców. Widać z tego, że różnice między dotychczasowymi sprzymierzeńcami pogłębiły się bardzo znacznie.

Koła parlamentarne wyrażają przekonanie, że rozwiązanie sytuacyi **leży obecnie w ręku Radicza,** który może zadecydować o terminie nowych wyborów.

Malaga. (PAT). **Stwierdzono** tu wypadek dżumy **gruczołowej.**

Polityka silnej ręki wobec Gdańska.

Przemówienie, jakie na ostatniem posiedzeniu Senatu wygłosił sen. Bartoszewicz — było wymownem scharakteryzowaniem stosunków, jakie wytworzyła opozycyjna wobec Polski, a sprzeczna z intencyą traktatu wersalskiego, polityka w. m. Gdańska. To oświadczenie skłoniło p. ministra Skrzyńskiego do wygłoszenia na temże posiedzeniu enuncyacyi, zasługujących na uwagę ze względu (trzeba to przyznać) na oficyalne stwierdzenie ze strony rządu polskiego dwu zasadniczych kwestyi:

1) **suwerenności Polski nad Gdańskiem;**

2) **że rząd polski**, w obronie tej suwerenności, **nie cofnie się przed stanowczymi krokami represyi.**

„Jeżeli dotychczas rządy polskie — mówił p. minister — okazywały dużo powolności i wyrozumiałości w stosunku do Gdańska — to dzisiaj rząd **musi skonstatować, iż stoimy wobec faktu, że Gdańsk nie jest tym dostępem do morza, jakim być powinien w myśl traktatu wersalskiego, ale jest luką, przerywającą nasz kordon celny.**

Rada portu pracuje gorliwie nad tem, by Polska ponosiła wszelkie wydatki, połączone z deficytem, a nawet odbudową portu, ale nie dopuszcza Polski ani do korzystania z portu, ani do spraw policyjnych, administracyjnych.

Polska do bezprawia sięgać nie będzie — w bezprawiu znajduje się senat gdański, ale **rząd polski ma w ręku środki, które niebawem, w najkrótszym czasie spowodują senat gdański do zrewidowania dotychczasowego stanowiska.**

Senat w. m. Gdańska zapomina ustawicznie, że Polska ma na tem terytoryum prawa suwerenne, albowiem powołana jest do reprezentowania miasta Gdańska w polityce zagranicznej, co jest główną atrybucyą suwerenności.

Łączą nas ścisłe stosunki z Radą Ligi nar., znajdujemy się **w pełnej zrozumienia współpracy z samym komisarzem,** do którego bezstronności mamy zupełne zaufanie, a w kontakcie z sekretarzem Ligi, którego niebawem będziemy gościć w Warszawie. To też łatwo nam będzie wyjaśnić i ustalić te kompetencye, w myśl których **przystąpimy do identycznych środków, jakie senat zastosował na terenie Gdańska".**

Przemówienie, wypowiedziane silnie i stanowczo — szkoda, że nie zostało w czyn wprowadzone dużo, dużo wcześniej...

Z dnia politycznego.

„Piast" a „numerus clausus".

Ostatni numer „Piasta" przynosi wyjaśnienie w sprawie „numerus clausus". Organ P. S. L. stwierdza, że wniosek pos. Dubiela, uchwalony na sejmowej komisyi oświatowej, miał jedynie na celu, aby kluby sejmowe zapoznały się bliżej ze sprzecznemi opiniami naszych uniwersytetów i po dokładnej rozwadze uchwaliły swój wniosek. P. S. L. ze względu na trudność zagadnienia i w poczuciu odpowiedzialności, wolało jego załatwienie odroczyć, niż załatwić je zbyt pohopnie, — w każdym razie Sejm będzie musiał powziąć uchwałę jeszcze przed feryami letniemi.

Kongres walki z bluźnierstwem.

Dziennik turyński „Il Momento" donosi, że w dniach 11, 12 i 13 b. m. odbył się w Turynie Kongres katolików, walczących z chydą bluźnierstwa. Wiadomo bowiem, jak dotkliwie plaga ta sroży się w narodzie włoskim. To też nie ustają skrzętne zabiegi wierzących nad wykorzenieniem w społeczeństwie tego wstrętnego nałogu. Odbyty kongres świadczy wymownie o żywotności katolików włoskich.

Plenarne uroczyste posiedzenia odbywały się w kościele dei Santi Martiri. Do południa obradowały kobiety i młodzież żeńska, popołudniu mężczyźni i młodzieńcy. W sekcyi żeńskiej p. Bufa zwróciła się z apelem do pań z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, aby, odwiedzając chorych, przypominały im drugie przykazanie Boże. W sekcyi męskiej wygłosił wspaniałe przemówienie deputowany do parlamentu prof. Federico Marconcini. Mowca kreśli najpierw obraz majestatu Bożego, wyryty na widzialnej przyrodzie świata i przeciwstawia mu przygnębiające zjawisko bluźnierstw ludzkich, zamącających dźwięczną harmonię rzeczy stworzonych. W dalszym toku referatu roztrząsa p. Marconcini zbrodnię bluźnierstwa w odniesieniu do kultury i cywilizacyi. Kultura, powiada, to wolność moralna, czyli skłonność stosowania się do kategorycznych nakazów własnego sumienia, a między niemi jest nakaz wiary religijnej. Otóż bluźnierstwo kazi i paraliżuje tę skłonność, sprzeciwiając się rzetelnie pojętej wolności, którą jest wolność czynienia dobrze. Kultura przynosi z sobą pojęcie braterstwa i ojcostwa! Kultura oznacza wzloty myśli, wysokie napięcie uczuć; lepiej więc milczeć, niżli słowem przyczyniać się do degradacyi życia obyczajowego. Kultura wreszcie to solidarność międzynarodowa nie tylko ze względu na wymianę chleba i węgla, lecz głównie ze względu na łączniki duchowe, cywilizacyjne. Jeśli szanujemy imiona Dantego, Kopernika i innych wielkich ludzi, to cóż powiedzieć o czci, należnej imionom Boga.

W dyskusyi nalegano na pogłębianie nauki religii: **trzeba wpajać w młodociane umysły objawione prawdy o atrybutach Bożych,** a temsamem wychowywać młodzież i lud po chrześcijańsku i kulturalnie. Uchwały Kongresu podają cały szereg praktycznych wskazówek, celem prowadzenia akcyi przeciwbluźnierczej.

U nas, na szczęście, plaga bluźnierstwa nie jest jeszcze zbyt rozpowszechniona. Tu i owdzie atoli, w centrach fabrycznych zwłaszcza, znać już wpływ doktryny Marksa i niejeden z naszych czerwonych robotników, ogłupiany przez ateistycznych przywódców, albo przeczy głośno istnieniu Boga, albo też bluźni i drwi sobie ze świętości chrześcijańskich.

Fenomenalną jest też u wielu chrześcijan nieznajomość Boga. Oto przykład. W czasie tegorocznej procesyi na Skałkę, jakiś zawodowy „przewodnik" procesyjny i odpustowy, po wezwaniu litanijnem „Duchu święty Boże", dyktuje na cały głos odpowiedź: „Módl się za nami".

— Człowieku — wołam do niego — Duch św. jest Bogiem i modlić się nie może!... I przyszli mi na myśl Efezyanie ze swojem naiwnem: „Ale aniśmy słyszeli, jeśli jest Duch Święty..."

Ks. Ogórkiewicz.

W sprawie wyborów do Kasy chorych.

W dniu wczorajszym zapowiedziano wybory delegatów do Rady Kasy chorych m. Krakowa. Nareszcie przypomniał sobie socyalistyczny zarząd o swoim obowiązku. Całe trzy lata czekały rzesze pracowników na tę chwilę, by raz nareszcie **położyć kres nadużywaniu Kasy chorych do celów partyjnych P. P. S.,** a przywrócić ją jej właściwym zadaniom — pomocy dla chorych. Dopiero jednak w r. 1923 odważył się pos. Żuławski zarządzić wybory. Uczynił to jednak w taki sposób, który do żywego dotknął szeregi ubezpieczonych. Zarządził bowiem wybory na 21 lipca, tj. na czas, w którym kto może, ucieka z Krakowa na wieś, w **którym olbrzymia część pracowników korzysta z dobrodziejstw ustawy o urlopach robotniczych;** tę to okoliczność chce perfidnie wyzyskać P. P. S. i przez sterroryzowanie zmniejszonej liczby wyborców utrzymać w swoim ręku zarząd Kasą chorych na okres trzech lat.

Lecz to się nie uda! Rada okręgowa Chrz. Zw. Zaw. postanowiła zaprotestować przeciw terminowi wyborów i domagać się przesunięcia go na czas powakacyjny. W tym celu odniosła się telegraficznie do pos. Puchałki (Ch. D.) do Warszawy, by w tej sprawie interweniował na miejscu u rządu. Wzywamy p. ministra pracy, by w myśl powszechnej opinii ubezpieczonych zniósł zarządzenie p. Żuławskiego i termin wyborów odroczył.

Ruch chrześć. demokratyczny.

Walne zebranie Ch. D. Przemyśla.

Dnia 13 b. m. odbyło się w Przemyślu doroczne walne zebranie miejscowego Koła Ch. D. przy bardzo licznym udziale członków. Przybył nadto prezes Rady okręgowej (wsch. Małopolski) p. inż. Bryła ze Lwowa. Przewodniczył p. Dobrowolski. Sprawę programu Ch. D. referował p. Soupper ze Lwowa, referat zaś o sytuacyi politycznej wygłosił inż. Bryła. Przy końcu walnego zebrania dokonano wyborów nowego Zarządu w osobach pp. Różycki (prezes), Jaśkiewicz (wiceprezes), Dendor, Rusin, Błotnicki, Złamańcówna, Kacanik, Ks. Donka i p. Wilczyński. Liczny udział członków i zainteresowanie gorące ruchem stwierdzają, że praca Ch. D. na terenie Przemyśla może liczyć na pomyślny rozwój.

Zjezd delegatów Chrz. Zw. Zaw. w Katowicach. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, dn. 10 maja odbył się w Katowicach Zjazd delegatów Związku górników przy Chrz. Zw. Zaw. Przewodniczył prezes p. Krzaska. P. pos. Sosiński w dłuższym referacie przedstawił wytyczne zasady chrześcijańskiej akcyi zarobkowej, na których swoją działalność opierają Chrz. Zw. Zaw. Równocześnie poddał druzgocącej krytyce działalność enperowskiego Z. Z. P., które w Niemczech, w Westfalii zawsze łączyło się ze związkami socyalistycznymi, odpychając natomiast współpracę z chrześc. ruchem robotniczym. Z. Z. P., jak i N. P. R., jego polityczny wykładnik, nie odpowiada katolickim przekonaniom polskich robotników. Wkońcu uzupełniono Zarząd i wybrano komisyę kontrolującą. Zjazd ten wykazał, że Górny Śląsk, dotąd teren operacyjny N. P. R-u i Z. Z. P., zrywa związek z pół-socyalistycznymi i półnarodowymi działaczami, a skupia się pod chrześcijańskim sztandarem.

Tajemnica trzech bomb.

Śledztwo i delegat policyi z Warszawy.

Komenda P. P. na m. Kraków komunikuje, że w sprawie dokonanych w ostatnich czasach w Krakowie 3 zamachów bombami, a w szczególności w sprawie ostatniego zamachu w kamienicy redakcyi „Nowego Dziennika" najenergiczniejsze dochodzenia policyjne, prowadzone we wszystkich możliwych kierunkach, nie naprowadziły dotychczas na żaden ślad właściwego sprawcy, czy sprawców.

W sprawie pokierowania dalszem śledztwem w budynku „Nowego Dziennika" **przyjechał do Krakowa z Min. spr. wewn. p. Kawecki,** szef wydziału policyi politycznej w Warszawie w towarzystwie drugiego wyższego urzędnika Ministerstwa. **Dalsze dochodzenia będą bardzo ścisłe.** — Wczoraj przesłuchano szereg świadków, a między innymi wywiadowcę Borowieckiego, który krytycznego wieczora znajdował się w sieni budynku „Nowego Dziennika". **Borowiecki oświadczył, że nikogo podejrzanego nie zauważył.** Siła wybuchu wyrzuciła go do przyległej hali maszyn drukarskich, gdzie został zasypany rumowiskiem. Borowieckiego wydobyto silnie potłuczonego i ogłuszonego.

Przesłuchano dalej Dawida Anisfelda, kupca mieszkającego naprzeciw redakcyi „Nowego Dz.". Widział on, **jak dwóch młodych mężczyzn w ciemnych zarzutkach i w miękkich kapeluszach o szerokich kresach weszło tuż przed wybuchem do budynku redakcyjnego,** a po chwili wyszli na ulicę. Po ich oddaleniu się spostrzegł Anisfeld w klatce schodowej przeciwległego budynku dwa błyski, a prawie równocześnie wstrząsnęła powietrzem silna detonacya. Dalsze dochodzenia w toku.

„Niekonsekwencya" „Głosu Narodu".

„Naprzód" uczy nas konsekwencyi! Nie podobało mu się, że jednego dnia nawoływaliśmy, aby policya „wszędzie szukała", a drugiego — zamieściliśmy „żale, że policya zrobiła kilka rewizyi i zarządziła kilka przytrzymań". Otóż jeszcze raz powtarzamy, że policya powinna wszędzie szukać, gdzie uważa za stosowne i gdzie ma jakieś podejrzenia, ale to nie przeszkadza wcale, że ludzie niewinnie posądzeni mają prawo do rehabilitacyi i protestu przeciw bezpodstawnym aresztowaniom. Z takim protestem zwrócili się do nas młodzieńcy, których bezpodstawnie przetrzymano na policyi, i nie uważaliśmy za możliwe pominąć ich głosu milczeniem.

„Nowemu Dziennikowi" w odpowiedzi.

Nie dziwimy się, że „Nowy Dziennik", który tak dotkliwie ucierpiał od ostatniego zamachu, jest w jeremiaszowym nastroju i wszystko widzi w czarnych barwach. Darujemy mu nawet stek wulgarnych, prawdziwie „naprzodowych" napaści, jakimi nas obrzucił z powodu notatki, napisanej przez naszego humorystę. Zazwyczaj „Nowy Dziennik" prowadził polemikę w sposób kulturalniejszy niż „Naprzód". Nasz humorysta oglądał dzisiaj z redaktorem „Gł. N." zniszczony budynek przy ul. Orzeszkowej i rozumiejąc, że redaktorzy syonistycznego pisma stracili na pewien czas zmysł komizmu, wycofuje napisaną już „Iskierkę" o „błędnych bombach", które „zarażone hamletyzmem

pękają w przedsionkach, jakby wskutek wahania lub zbytku delikatności..."

Niesłusznie zarzuca „N. Dz." prasie krakowskiej brak sumienia. Milczenie niektórych dzienników krakowskich o zamachu nie dowodzi wcale, że zamach pochwalają... Bynajmniej. Jest to wynik pewnych listów. o których donosiliśmy. Zamach potępia każdy człowiek w Krakowie.

Niesłychana prowokacya P. P. S.

Krakowska „Rada Robotnicza P. P. S." wydała dziś niesłychanie podburzającą odezwę (nie podpisaną przez nikogo i nie zaopatrzoną w firmę drukarni!), w której obrzuciwszy obelgami władze (wojewodę, prokuratoryę, policyę) i zarzuciwszy im, że w śledztwie z powodu ostatnich zamachów kierują się lękiem o „własną skórę" partyjnością, naiwnością i t. d., wzywa robotników do gwałtów i zamachów! Oto, co czytamy w tej nikczemnej odezwie:

„Rada Robotnicza wzywa zorganizowanych robotników krakowskich do pogotowia!

Na wypadek jakiegokolwiek zamachu **sygnały z fabryk i lokomotyw oznajmią robotnikom krakowskim, że mają się zebrać pod Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 51. Ponieważ bandyci klerykalni i endeccy prowokują spokojną ludność i dążą jawnie do wywołania wojny domowej, musimy im przeciwstawić siłę zorganizowanej klasy robotniczej!**

Jeśli władza państwowa nie potrafi spełnić swego zadania, musimy jej dopomódz — **musi klasa robotnicza opanować ulicę, stosunki bezpieczeństwa, wynaleźć sprawców moralnych i faktycznych zbrodni.**

Robotnicy, bądźcie gotowi do czynu!

Dla omówienia tej sprawy odbędzie się w piątek 18 maja 1923 o godzinie 5-tej popoł. na placu Szczepańskim Zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Walka z faszystami krakowskimi".

Co to znaczy? Czy w państwie konstytucyjnem wolno rzucać takie ogólnikowe oskarżenia i wzywać otwarcie do pogromów? Przecież nie żyjemy jeszcze w państwie komisarzy bolszewickich, w którem pierwszy lepszy żyd lub socyalista dysponuje życiem obywateli. Domagamy się od władz natychmiastowego śledztwa w sprawie tego pogromowego apelu. Posłów naszych wzywamy, by sprawę poruszyli w Sejmie. Ludność Krakowa absolutnie nie ścierpi, by grupka pepesowców terroryzowała miasto, by ośmielała się grozić i podburzać do zbrodni. Władze znają skład Rady Robotniczej i muszą okazać także wobec niej tęsamą bezstronność prawa, jaką okazały wobec przywódców młodzieży akademickiej, aresztując ich bez żadnych poszlak.

Sprawy tej nie spuścimy z oka.

Niewątpliwie także koła polskie i chrześcijańskie Krakowa zaprotestują na wiecu przeciw zdziczeniu i bandytyzmowi P. P. S., która za zamachy, urządzane zapewne przez prowokatorów (przypuszczenie najczęściej wypowiadane w mieście), czyni odpowiedzialnym cały obóz narodowy. Chrz. Demokracya powinna wystąpić z inicyatywą, celem zwołania takiego wiecu.

Iskierki.

Sherlock Holmes z „Naprzodu".

Tajemnica trzech bomb nie daje spać „czerezwyczajce" socyalistycznej z „Naprzodu". Gdyby to ona miała władzę w swych rękach! Od razu zrobiłaby porządek w Krakowie i w całej Polsce. Po co tam jakieś śledztwa? Kto rzuca bomby — „Naprzód" wie o tem doskonale: „Głos Narodu", „Rozwój", no i wogóle cała „Chyena". Wszystkich „chyenistów", którzy głosowali w Krakowie na „ósemkę" (a jest ich coś ze 30.000) przymknąć, a potem — tak jak to robią „towarzysze" bolszewiccy — rozstrzelać i sprawiedliwości obrońców socyalistycznego „ładu i porządku" stałoby się zadość...

Niestety, „czerezwyczajka" z „Naprzodu" nie może zaspokoić jeszcze swego apetytu, więc na razie bawi się w Sherlocka Holmesa i poucza policyę, jak ma szukać „bombiarzy". Ów „naprzodowy" Sherlock Holmes dokonał nawet genialnego odkrycia! Właściwie już ma sprawcę w ręku — tylko policya ma pójść i złapać go. W uroczystym wstępnym artykule „Naprzód" ustala czarnym drukiem niebywały fakt, że „Głos Narodu" znał już treść listu, który „Naprzód" otrzymał dopiero we czwartek rano i dochodzi do takich holmesowskich konkluzyi:

„Nasuwa się pytanie, skąd redakcya „Głosu Narodu" wiedziała, że list taki został do nas wysłany i — co jeszcze więcej uderza — znała dokładną jego treść? Wszak „Głos Narodu" twierdzi nawet, że otrzymał kopię zarówno listu do nas, jak i do innych redakcyi pism krakowskich wysłanego!".

A o kilka wierszy dalej „Naprzód" pisze:

„Głos Narodu" podaje wyjątki z listu, wystosowanego do „Nowej Reformy", nie podając, z jakiego źródła go otrzymała. Taksamo zamieszcza „Głos Narodu" wyciągi z listów do „Czasu" i do „Ill. Kuryera Codziennego" wysłanych.

Wniosków z tych faktów na razie (!) nie wyciągamy, mamy jednak nadzieję, że ci, którzy mają urzędowy obowiązek interesowania się wszystkiem, co ma jakikolwiek związek z ostatnią aferą bombową, **zainteresują się i tą wędrówką listu,** który doszedł do wiadomości postronnych prędzej, niż do rąk adresata".

Z holmesowską dokładnością „Naprzód" wie także o „konferencyi pewnych redaktorów" z policyą, która działa pod wpływem „pewnych inspiracyi"...

Ażeby jednak biedne holmesiątka z „Naprzodu" nie suszyły sobie daremnie głowy nad temi niebywałemi „odkryciami" — wyjaśnimy im „tajemnicę", którą zresztą odgadł już wczorajszy „Nowy Dziennik", choć mógł być bardziej przybity, niż „Naprzód". Oto we środę otrzymaliśmy list „Orła" wraz z kopiami listów, wystosowanych do innych redakcyi. Listy te redaktor „Głosu Narodu" zaniósł tegosamego dnia naturalnie do policyi (pod Telegrafem), a nadto opublikowaliśmy z nich w „Głosie Narodu" niektóre wyjątki, z góry bawiąc się nadzieją przeczytania denuncyatorskiego artykułu w „Naprzodzie".

Możemy Holmesowi z P. P. S. zdradzić jeszcze jedną tajemnicę: **Oto kopię listu „Orła" do „Naprzodu" otrzymał także „Czas".** Czytamy bowiem w liście „Orła" do „Czasu":

„Przesyłając w **załączeniu kopię pisma naszego do Redakcyi „Naprzodu"** i wyjaśniając, że podjęliśmy nieubłaganą walkę z żydostwem i komunizmem... zwracamy się do Sz. Red. z prośbą" itd....

I wreszcie jedna uwaga: Z wyjątkiem „Głosu Narodu" i „Nowej Reformy" ani jeden z dzienników krakowskich nie złożył otrzymanych listów policyi, by jej ułatwić śledztwo... Także charakterystyczne....

Tyle na razie do wiadomości detektywa z „Naprzodu".

KRONIKA.

OTWARCIE MUZEUM IM. BARĄCZA. Jak się dowiadujemy, jutro, t. j. w niedzielę, nastąpi otwarcie Muzeum ze zbiorami inż. Barącza. Zbiory mieszczą się w odnowionym budynku przy ul. Karmelickiej i dostępne będą dla publiczności w przyszłym tygodniu. W otwarciu Muzeum wezmą udział reprezentanci miasta, władz państwowych, oraz delegacye instytucyi kulturalno-oświatowych.

Kraków, 19 maja.

WYJAZD KSIĘCIA BISKUPA SAPIEHY DO RZYMU. We wtorek wyjechał Książę Biskup Sapieha do Rzymu ad limina Apostolorum, t. j. dla zdania sprawy Ojcu św. ze stanu religijnego dyecezyi krakowskiej. Według nowego kodeksu prawa kanonicznego każdy biskup dyecezyalny obowiązany jest co trzy lata do takich podróży sprawozdawczych. Powrót Księcia Biskupa spodziewany jest z końcem czerwca.

ZJAZD B. KOLONISTÓW Z POREMBY WIELKIEJ. W uzupełnieniu zamieszczonej wczoraj notatki, komunikujemy: Byli koloniści z Poremby Wielkiej, zebrani w dniu 10 maja w Krakowie, zawiązali Koło Przyjaciół Kolonii wakacyjnych w Porembie Wielkiej. Chcąc dać możność współpracy wszystkim kolegom, urządza Koło zjazd byłych kolonistów, na który zaprasza wszystkich uczestników z lat 1904—1914. Ustalono, że zjazd odbędzie się w Krakowie w dniu 25 sierpnia b. r. i połączony będzie ze wspólną wycieczką do Poremby Wielkiej. Wszystkich b. kolonistów uprasza Koło Przyj. K. W. w P. W. o zgłaszanie swego uczestnictwa w zjeździe do dnia 15 czerwca b. r., na ręce kol. Dra med. Witolda Klepackiego w Krakowie, ul. Floryańska 36, który też udzieli wszelkich wyjaśnień.

NA ŚRODKI NAUKOWE DLA UNIW. JAG. przeznaczyły jaworznickie Komunalne Kopalnie węgla S. A. w Krakowie kwotę 4,000.000 mk. Rektorat Uniwersytetu składa ofiarodawcom wyrazy najserdeczniejszego zobowiązania i podziękowania.

NA DZISIEJSZY „DANCING", urządzony staraniem Czerwonego Krzyża, wybiera się już — jak słyszymy — cały elegancki świat. Zabawy te cieszyły się już w czasie karnawału wielkiem powodzeniem, nie ulega więc wątpliwości, że i dzisiejszy „Dancing" zapełni salę Starego Teatru młodzieżą, chcącą odświeżyć swoje karnawałowe wspomnienia. Pozostałe bilety sprzedają panie komitetowe przy wejściu na salę.

CUKIER NADSZEDŁ. W dniu wczorajszym Magistrat, oraz Związki konsumów otrzymały już część cukru, przydzielonego ludności na miesiąc maj przez nadzw. komisarza do walki z drożyzną. Konsumy, nie należące do Związków, oraz instytucye zgłaszać się mogą o przydział cukru do miejskiego biura aprowizacyjnego od wtorku 22 b. m. Dla ludności nie należącej do konsumów, sprzedaż odbywać się będzie w dotychczasowych kramach miejskich. Cena cukru miałkiego wynosić będzie przy sprzedaży detalicznej 6300 mk., zaś przy sprzedaży hurtownej 6100 mk. za 1 kg.

WYROK W SPRAWIE MASARZY KRAKOWSKICH, zasiadających przed sądem krakowskim, zapadnie dzisiaj. Wczoraj przesłuchano resztę świadków.

KRADZIEŻ W „BAGATELI". Dnia 15 b. m. wieczorem skradziono p. S. K. (policya nazwiska nie podaje) w teatrze „Bagatela" długi, selskinowy szal, podszyty szkockim jedwabiem, wartości około miliona marek.

NIEMIŁA PRZYGODA DOROŻKARZA NA BIELANACH. Dorożkarz Michał Wiecheć zgłosił się wczoraj w policyi, że na zamówienie dwóch nieznajomych mu mężczyzn pojechał z nimi po południu na Bielany. Gdy przybyli na miejsce, osobnicy ci zrzucili go z dorożki, pobili i podarli na nim ubranie, poczem, wsiadłszy do dorożki, odjechali w niewiadomym kierunku.

Z Polski i ze świata.

PENSYA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Do czasu uregulowania sprawy uposażenia prezydenta Rzeczypospolitej w drodze osobnej ustawy, uposażenie jego łącznie z kredytami reprezentacyjnym i zapomogowych ustalono w budżecie r. b. na kwotę miesięczną 15 milionów mk., według cen styczniowych. Kwota ta podwyższaną jest równomiernie ze wzrostem uposażenia funkcyonaryuszów państwowych. Utrzymanie kancelaryi cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej kosztować ma w r. b. 597 milionów 289 tysięcy marek.

KOMUNIŚCI PRZY PRACY. Widząc, że agitacya wśród mas robotniczych nie daje rezultatów, komuniści zwrócili się obecnie do żołnierzy, wśród których rozpowszechniają pismko „Nowiny żołnierskie", poświęcone niemal całkowicie zwalczaniu przymierza polsko-francuskiego. Spory nakład tego pisma skonfiskowała policya w Warszawie.

Dowiedziawszy się, że żydowski Związek służby domowej przy ul. Długiej w Warszawie, w którym ostatnio wykryto zjazd komunistyczny, posiada rodzaj przytulku, zwany „Strzechą", przy ul. Nowiniarskiej, policya lokal opieczętowała.

DAR GEN. HALLERA DLA NAUCZYCIELSTWA POMORSKIEGO. W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Grudziądzu trzeci Kongres polskiego nauczycielstwa pomorskiego, na którym — jak się dowiadujemy — złoży gen. Haller temuż nauczycielstwu wspaniały podarunek, mianowicie parcelę gruntu w Hallerowie (wielkiej wsi nad Bałtykiem) pod budowę Domu nauczycielskiego, który ma służyć nauczycielstwu polskiemu na uzdrowisko i dom wycieczkowy.

SZPILKI PRUSACKIE. Z Kościerzyny donoszą o następującym wypadku: W dniu pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Kościerzynie upiększyli robotnicy, mieszkający u gospodarza Wotki, przy ulicy Kościuszki 9, swój ogródek przy szosie, którą prezydent przejeżdżał do Dzimianą, drzewkami i zielenią. Gospodarz-Niemiec

widząc to, kazał swym dzieciom dekoracyę porywać. a drzewka usunąć na podwórze.

PIERWSZA ROCZNICA ZŁĄCZENIA G. ŚLĄSKA Z POLSKĄ obchodzona będzie w Katowicach w niedzielę 17 czerwca z wielką uroczystością. Komitet, organizujący ten obchód, postanowił zaprosić — przez posłów Sejmu śląskiego — prezydenta Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w uroczystościach, a nadto wszystkich ministrów, marszałka Sejmu i Senatu, Ks. Biskupa krakowskiego Sapiehę, generała Szeptyckiego, oraz szereg wybitnych osobistości, jak również wszystkich pracowników plebiscytowych, oraz uczestników powstań śląskich z całej Polski.

CZAS OTWIERANIA SKLEPÓW WE LWOWIE ustalono w następujący sposób: Sklepy spożywcze bez przerwy od godz. 8 rano do 6 wieczorem, jatki od 7 rano do 5 po południu, zaś wszystkie inne sklepy, a także i fryzyernie, od godz. 9 rano do 7 wieczorem. Zamykanie sklepów przez południe zostało tam zaniechane, z wielką korzyścią dla sprzedających, a udogodnieniem dla kupujących.

ZJAZD KOLEJOWCÓW. W dniach 27, 28, 29 i 30 maja odbędzie się w Wilnie 5-ty walny Zjazd delegatów Kół Polskiego Związku kolejowców. Informacyi w sprawie zjazdu można zasięgnąć w Zarządzie głównym Związku kolejowców: Warszawa, ul. Wierzbowa 9, m. 5.

OFENZYWA REKINÓW NA BRZEGI ANGLII, dająca się zauważyć w ostatnich tygodniach, wywołała łatwo zrozumiałą panikę wśród ludności tamtejszej. W ubiegłym tygodniu — jak donoszą z Londynu — udało się rybakom schwytać jednego z tych niebezpiecznych potworów, który miał długości 6 metrów, a ważył 3000 kilogramów.

Rybacy wschodnich wybrzeży Anglii zwrócili się do podsekretarza stanu dla spraw marynarki handlowej z prośbą o wzięcie ich w obronę przed rekinami-ludojadami.

SAMOLOTY OCHRONĄ PRZED ZŁODZIEJAMI. Bank Angielski wysłał tymi dniami 100.000 funtów szterlingów złota w sztabach samolotem do Amsterdamu. Bank ten poszedł za przykładem innych instytucyi finansowych angielskich, które przesyłają teraz znaczniejszą gotówkę na kontynent samolotami, z dwóch powodów. Raz dlatego, że przesyłka dokonuje się daleko prędzej, niż koleją, a powtóre, że nie jest wystawioną na niebezpieczeństwo kradzieży, jak wszystkie przesyłki kolejowe w Europie.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁAD O BRAHMSIE. Sobotnim wykładem o Brahmsie w Kollegium wykładów nauk. (Rynek gł. l. 39) zakończy Dr Melania Grafczyńska cykl wykładów o muzyce 19 w. Ilustracyi podjęły się: artystka opery p. Zofia Bandrowska-Osmecka i pianistka p. Zaleska. Początek o godz. 7 wieczór.

O LIDZE NARODÓW I JEJ DZIAŁALNOŚCI W PRAKTYCE wygłosi odczyt p. Stanisław Neyman, urzędnik Ligi, w Kole artystyczno-literackiem i Klubie prawników w sobotę 19 b. m o godz. 7-mej wieczór.

Wiadomości kościelne.

CZTERDZIESTOGODZINNE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE NA WAWELU rozpocznie się jutro, w sobotę, o godz. 10.30 rano. Po południu o godz. 4 będą przez 3 dni nieszpory, o godz. 7 wieczorem schowanie Najśw. Sakramentu, w niedzielę, poniedziałek i wtorek o godz. 10 uroczysta suma z kazaniem. Zakończenie we wtorek o godz. 10 po sumie, procesya i Tedeum.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dn. 20 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 grać będzie pełna orkiestra smyczkowa 5 P. A. C. pod batutą kapelm. Karasia. — W poniedziałek (drugie święto) w tymże samym kościele o godz. 12 prof. B. Kopystyński wykona na wiolonczeli utwory Thomé i Gabriela Marie, a art. opery poznańskiej M. Sobański odśpiewa pieśni religijne M. i J. Żukowskiego. Przy organach F. Macalik.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4722 Jerzy i Amalia ze Świętosławskich d' Endel pamięci rodziców — córka; 4723 Józef i Anna z Bańskich Grelowie z dziećmi Oleńką i Witusiem; 4724—5 Ku czci ks. prałata Konstantego Budkiewicza — Kasyno polskie w Stanisławowie; 4726 Pamięci Rozalii i Dr Franciszka Łubieńskich ze Stryszowa; 4727 Rodzina d'Abancourt; 4728 Pamięci Leszka Zarzyckiego ze Sosnowca — rodzina; 4730 Pamięci Pawła i Wandy Foremnych — dzieci; 4731—4733 (3 cegły) 7, 8 i 9 Komp. III. Baonu 11 p. p. rezerwiści rocznika 1897 — z Zagłębia Dąbrowskiego.

Z teatrów krakowskich.

PREMIERA „UCZTY SZYDERCÓW“ SEMA BENELLIEGO. Dzisiaj premiera rozgłośnej nowości włoskiej, świetnej sztuki z najbujniejszego rozkwitu włoskiego Renesansu, poematu na cześć ówczesnej Florencyi pod rządami Wawrzyńca Wspaniałego — „Uczta szyderców“ Sema Benelliego. Oryginalny ten utwór piewcy najświetniejszej w dziejach epoki wszechstronnie bujnego życia, dzięki talentowi sławnego już autora, tchnie gorącą krwią i temperamentem, ukazując ówczesnych ludzi z ich namiętnościami i bezwzględnością w dążeniu do celu.

To też dyrekcya teatru zaznacza, że sztuka ta nie jest odpowiednią dla młodocianych słuchaczy.

OPERA I OPERETKA. Stanisław Gruszczyński, najznakomitszy wykonawca partyi Lohengrina, wystąpi w tej operze dziś w sobotę 19 b. m. o godz. 7.45. Jutro w niedzielę 20 b. m. o godz. 4 popoł. kreuje ten światowej sławy śpiewak o fenomenalnym głosie Jontka w „Halce“.

Elna Gistedt, najświetniejsza przedstawicielka partyi Bajadery, wystąpi w tej prześlicznej operetce w niedzielę 20 b. m. i w poniedziałek 21 b. m. o godz. 7.45.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Uczta szyderców“.

Niedziela popoł.: „Zmartwychwstanie“, wiecz.: „Uczta szyderców“.

Poniedziałek popoł.: „Czupurek“, wiecz.: „Popas króla Jegomości“.

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Lohengrin“.

Niedziela: Po południu „Halka“ (występ St. Gruszczyńskiego); wieczorem „Bajadera“ (występ E. Gistedt).

Poniedziałek o godz. 4 popoł.: „Mały król“ (występ Solarskiego); wieczór o godz. 7.45: „Bajadera“ (występ E. Gistedt).

Ze sportu.

„Cracovia“ w Łodzi.

Na oba dni Świąt Zielonych wyjeżdża „Cracovia“ do Łodzi, gdzie rozegra mecze towarzyskie z Ł. Kl. Sport. Z tej okazji zamieszcza łódzki „Rozwój“ artykuł, w którym entuzyastycznie wita „prawdziwych, aczkolwiek nieoficyalnych mistrzów footbalu Polski“. Wyraża się z gorącem uznaniem o prawdziwie europejskim poziomie gry drużyny krakowskiej, dzięki któremu zdobyła sobie, jak i sportowi polskiemu, uznanie kulturalnych narodów zachodnio-europejskich.

Trans psychicznego medyum.

Referat p. Domańskiej w dn. 17 b. m. w Starym Teatrze.

Odczyt p. Domańskiej, znanej badaczki nauk spirytystycznych na temat psychiki medyum i jego krążeń w sferze mentalnej wszechbytu, posiadał wiele interesujących momentów, Trans — według słów prelegentki — załamuje się na granicy świadomości i podświadomości. Wrażenia jakie przeżywa medyum psychiczne w chwilach stopniowej zatraty poczucia swego stanu, nie dadzą się wprost określić. Medyum psychiczne, to harfa wielostrunna, na której niewidzialni mistrze wygrywają najpiękniejsze melodye. Poprzez pryzmat drobiny świadomości, która lśni w hiperycznych formach wyobraźni zasypiającego medyum niby maleńki niedostrzegalny punkcik — rozbłysk niepojętego szczęścia, widnieją w oddali najharmonijniejsze obrazy, słyszymy całą symfonię najpiękniejszych dźwięków, przelatujemy poprzez kwieciem zasłane pola, co tchną pełnem świeżości życiem, jesteśmy w każdym pączku rozwijającej się rośliny, w każdem kiełkującem ziarnie, w każdem istnieniu rozśpiewanych ptaków. Gdy punkcik niknie, stajemy się duszą wszechszczęścia. Wrażenia mogą być bardzo różnorodne i nie zależą od biegu życia zewnętrznego, a są raczej wynikiem potrzeb ducha medyum psychicznego. Innego zaś rodzaju wizye ogląda medyum wprowadzone w trans przez drugą osobę. Staje się ono wówczas niewolnikiem przejawów materyalizacyjnych, widzi się w krępach jakichś nieokreślonych sił, które męczą i odbierają spokój. Podobnie trans narkotyczny (spowodowany np. przez opium) wywołuje znużenie i w przeciwieństwie do medyum psychicznego po przebudzeniu pozostawia ślady przebytej męki. Rozkiełzane siły lotu przy pełnym spokoju i harmonii ducha, to następstwa po-transowe jedynie medyum psychicznego.

W dalszym ciągu referatu p. Domańska odczytała kilka tzw. komunikatów, tj. wiadomości udzielonych medyum w transie przez zmarłe osoby. Jeden z tych komunikatów pochodził od Dantona.

W Warszawie żydzi rżną chrześcijan!

Polska jest jedynym krajem na świecie, gdzie mają miejsce pogromy chrześcijan przez żydów. W tych dniach znowu — jak donosi „Gazeta Poranna“ — na ul. Krochmalnej w Warszawie wyrostki żydowskie zaczepiały i obijały laskami przechodzących Polaków, w wyniku czego powstała bójka.

Ofiarami napaści Machabejczyków padli Bogu ducha winni przechodnie, wśród których nie brak ciężko poranionych nożami. Pogotowie Ratunkowe podjęło nieprzytomnego Kozłowskiego Tadeusza, lat 19, który wraz z bratem podążał na ul. Żelazną. Kozłowski ma przebite nożem płuco, tłuczone rany ciemienia i wybite zęby butami żydowskimi. Józefowi Żurko nóż zatrzymał się na kości lewej łopatki, dzięki czemu płuco przebite nie zostało; druga rana, cięta, zadana mu została w lewą rękę.

Żurko przed oprawcami żydowskimi usiłował umknąć, jednak rany były zaciężkie i upadł zemdlony. Obu poszkodowanych odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie Żurko z powodu bestyalskiego pobicia czuje się źle i pluje krwią.

Mały fejleton.

Co to jest takt?

Na pewnem międzynarodowem zebraniu w Paryżu zastanawiano się niedawno nad definicyą wyrazu takt nad tem, czy cenną tę zaletę nabywa się przez wychowanie, czy też jest wrodzoną.

Jeden z Anglików, biorący udział w dyskusyi, oświadczył, co następuje:

„Znam zdarzenie, które wprawdzie nie stanowi definicyi, ale może służyć za przykład: Pewien robotnik przywołany do naprawy rur wodociągowych, wszedł, nieuprzedzony, do łazienki, w której kąpała się kobieta. Rzuciwszy okiem na kąpiącą się, rzekł spokojnie: Przepraszam „panał“ — i wyszedł.

Ten robotnik miał, bezwątpienia, takt!

Najstarsza kobieta.

Podczas dokonywania spisów podatkowych odkryto na folwarku Atoksay w Szegedzie — jak donoszą pisma węgierskie — kobietę, liczącą sto dwadzieścia pięć lat!

Najstarsza ta chyba kobieta na świecie, Anna Lippai, oświadcza, że do dziewięćdziesiątego dziewiątego roku życia nosiła okulary, ale obecnie widzi znów dobrze.

Rodacy! Nie zapominajcie o odnowieniu grobów królewskich na Wawelu!

Konto P. K. O. Nr. 151.931.

Ostatnie wiadomości.

Obrady sejmowe.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po szeregu interpelacyi i po udzieleniu urlopów, marszałek zawiadomił, że w miejsce ś. p. posła Wojciecha Wojciechowskiego wchodzi poseł Sygietowicz.

Porządek dzienny uzupełniono sprawozdaniem komisyi spraw zagr. o wniosku nagłym w sprawie Gdańska.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o **ratyfikacyi traktatu z St. Germain pos. Putek** wskazał na fakt **zniesienia sekwestru w Żywcu.** Cztery miesiące temu Stefan Habsburg złożył swą ofertę, by odstąpiono mu zamek żywiecki i skromny kawałek lasu, a on obowiązuje się oddać skarbowi Państwa bez odszkodowania resztę gruntów i lasu. **Rząd nie skorzystał z tej oferty.** Takie postępowanie rządu wymaga krytycznego oświetlenia. P. Staniszkis domaga się, by ta sprawa była wyjaśniona przez czynniki rządowe. (Patrz telefon własny. Red.). Ustawę odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi spraw zagranicznych ustawę o **ratyfikacyi umowy z Czechosłowacyą w sprawie kolei**, umowy z Czechosłowacyą w sprawach cywilnych i **karnych**, a do komisyi przemysłowo-handlowej ustawę o ochronie wynalazków i znaków.

P. Kadłubowski, jako referent komisyi administracyjnej, referował **konieczność zniesienia mocy obowiązującej** ustawy o zwalczaniu **przestępstw popełnionych z chęci zysku przez urzędników.**

Następnie pos. Zygm. **Seyda** złożył sprawozdanie o **ustawie o postępowaniu karnem w województwie poznańskiem i pomorskiem.** Ustawę przyjęto w II-giem i III-czytaniu.

Izba przystąpiła do rozpraw **nad ustawę o podatku gruntowym.**

Pos. Moraczewski przedstawił opinię komisyi. Komisya proponuje **100-krotne obniżenie stopy dla tych, którzy mają mało ziemi**, a podwyższenie dla właścicieli dużych obszarów. Większość komisyi zgodziła się na zastępowanie progresyi do podatku gruntowego. Komisya przyszła do przekonania, że **najlepszym miernikiem jest czynsz dzierżawny, płacony z ziemi.**

Minister skarbu **Grabski** wypowiada zadowolenie, że nareszcie do skutku dochodzi ustawa skarbowa, mająca zapełnić skarb dochodem z podatku. Minister sądzi, że w Polsce nikt nie ma prawa płacić mniej własnemu skarbowi, niż płacił władzom zaborczym. Pragnieniem ministra jest, aby uchwalono tę ustawę jak najrychlej. Dobiegają już ostatnie chwile, kiedy będzie można pobrać pierwszą ratę.

Dalszą rozprawę nad podatkiem gruntowym odroczono.

Przystąpiono **do** ustnego sprawozdania komisyi w sprawie **urzeczywistnienia praw, przyznanych państwu polskiemu i Polakom na obszarze wolnego miasta Gdańska.**

Pos. **Stroński**, jako sprawozdawca, odczytał wniosek, uchwalony przez komisyę i uzasadniał go.

Wniosek komisyi przyjęto jednomyślnie.

Następne posiedzenie miało się odbyć w sobotę o godz. 12, lecz na wniosek pos. ks. Styczyńskiego, przyjęty przez Izbę, wyznaczono je na **środę dnia 23 b. m.** Na porządku dziennym między innemi załatwienie ustawy o podatku gruntowym, ratyfikacya umowy handlowej z Belgią.

Różne wiadomości.

Bukareszt. (PAT) **Dnia 1 b. m.** odbyła się tu uroczystość **pochowania zwłok nieznanego żołnierza.** Przed gmachem Muzeum wojskowego wystawiono sarkofag. W uroczystości wziął udział dwór królewski, generalicya, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wojskowości, liczne delegacye, oraz publiczność. Po wygłoszeniu przemówień, złożono na trumnie krzyż wojskowy rumuński, poczem trumnę dekorowali odznaczeniami wojskowemi przedstawiciele armii: Stanów Zjednoczonych, Francyi i Polski. **Polski attache wojskowy**, w asystencyi szefa protokołu dyplomatycznego i marszałka dworu, **złożył na grobie krzyż „Virtuti Militari".** Poseł polski zaś, w otoczeniu członków poselstwa, **złożył imieniem Rzeczypospolitej Polskiej wieniec ze wstęgami o barwach narodowych** i odpowiednim napisem.

Wiadomości gospodarcze.

URODZAJE ZAPOWIADAJĄ SIĘ POMYŚLNIE. Ministerstwo rolnictwa podaje następujące dane o urodzajach tegorocznych:

Oziminy przetrwały zimę naogół dobrze. Zasiano ich na całej przestrzeni państwa o 3 procent więcej niż w roku poprzednim, w szczególności odnosi się to do pszenicy. Rezultaty byłyby nierównie korzystniejsze, gdyby nie chłodny stosunkowo kwiecień, tak, że przeciętna pierwszej dekady nie przewyższała 2—3 stopni powyżej zera. Ta względnie niska temperatura opóźniła wzrost ozimin, przeciętny jednak stan zasiewów jest zupełnie zadowalający.

Jarzyny przedstawiają się obecnie dobrze, jakkolwiek zauważyć się daje opóźnienie robót polnych z powodu zbyt zimnej i wilgotnej wiosny — szczególniej w okolicach wschodnich.

Porost traw jest ładny, koniczyny wyszły dobrze, co było miłą niespodzianką wobec suszy, panującej wiosną i do połowy lata roku zeszłego — sianokosy, przypuszczać więc należy, nie zawiodą.

DOPŁATY DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁ.

Ministerstwo skarbu opracowało już projekt zarządzenia w sprawie **dopłat do świadectw przemysłowych na rok 1923.** Dopłaty te uskutecznione winny być w ciągu 45 dni po ogłoszeniu w „Dzienniku ustaw" nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Z tego źródła skarb państwa osiągnie około **75 miliardów marek**, pobrane będą również zaliczki na rzecz związków samorządowych na poczet podatku gruntowego, przypadającego na rok 1923.

PODATKI POŚREDNIE. Podatki pośrednie wyniosły w pierwszym kwartale r. b. 86.535 milionów marek. **Największe dochody dało opodatkowanie spirytusu i wódek: 43.134 milionów marek, cukru 24.305 milionów mk., węgla 11.330 mk., oleju skalnego 3906 mil., opłaty patentowe 1030 milionów marek.**

PODATEK MAJĄTKOWY. Opracowany w Ministerstwie skarbu projekt ustawy o **nowym podatku majątkowym ukończony będzie w b. tygodniu** i po przyjęciu go przez Radę ministrów, zostanie niezwłocznie złożony do laski marszałkowskiej.

FINLANDYA ROBI KONKURENCYĘ GDAŃSKOWI. Tydzień od 29 kwietnia do 5 maja był dla żeglugi morskiej w Gdańsku dosyć ożywiony. Towarów do załadunku za morze było poddostatkiem, lecz trudno było skłonić właścicieli okrętów do przewozu takowych, gdyż żądali oni o wiele wyższych stawek przewozowych, jak je właściciele towaru płacić mogli. Tłumaczy się to tem, że w południowej Finlandyi obecnie zapotrzebowanie na towar morski jest dosyć znaczne i że Finlandya, dzięki stanowi swej waluty, może płacić wyższe stawki.

CENY ZŁOTA. P. K. K. P. płaciła wczoraj za dolara złotego 43.672 mk., rubla 22.468, markę niemiecką 10.401, koronę austr. 8847, franka 8425, funta szterl. 212.502, 1 gram czystego złota 29.021 mk.

NA WCZORAJSZY TARG zwieziono dużą ilość nabiału i drobiu. Za litr mleka zbieranego żądano 1200—1500 mk., niezbieranego 1800 do 2000 mk., kwaśnego 1400—1600 mk., śmietany słodkiej 2500—3000 mk., kwaśnej 4—6000 mk., za 1 kg. masła 28—30.000 mk., sera 7500—900 m., jaja 380—420 mk. Drób: kura 20—50.000 mk., kurczęta 15—35.000 mk., kogut 15—25.000 mk., kaczka 20—30.000 mk., gęś 30—50.000 mk., indyk 90—120.000 mk., indyczka 40—60.000 mk. Zwieziono również kilkanaście kóp raków po 25—30.000 mk. za kopę. Ryby: 1 kg. karpia dużego 32—33.000 mk., małego 30.000 mk., szczupaka 33.000 mk., lina 20.000 mk., wiślanych 30.000 mk.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. (PAT) Mąka żytnia 65 proc. 220.000. Tendencya ustalona.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 18 maja 1923 r. L. 169

Waluty i dewizy:	ofiaro w.	żądano	transakc
Dolary St. Zj.	47500	49500	48600
Funty szterlingi	225000	230000	
Floreny holendr.	18500	19500	
Franki francuskie	3150	3250	
„ szwajcarskie	8900	9000	
Marki niemieckie	1.00	1.15	
Korony austrjackie	0.69	0.72	
„ czecho-słowackie	1400	1500	1470
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	20000	25000	23000
Bank Hipoteczny I—VIII.	15000	20000	
„ Małopolski	15000	20000	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	17000	22000	
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.			
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	160000	170000	165000
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	15000	18000	16500
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1200	1500	1400
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	62000	72000	66000
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	3500	4500	4000
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	35000	45000	40000
Zegluga Polska I—III.	5000	6000	5800
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	380000	415000	385000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	75000	85000	81000
Warsz. Ska Bud. Parowozów	85000	95000	87000
„Automotor" fabr. samochodów	15000	18000	16000
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	200000	280000	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	57000	67000	65500
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	25000	35000	27000
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	365000	385000	380000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	260000	300000	295000
„Tepega" Tow. dla przedś. gór.	120000	130000	125000
Polska Nafta I—III.	40000	50000	48000
„Oikos" I—IV.	195000	215000	214000
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.			
„Strug" Przemysł Drzewny	17000	22000	20500
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	22000	27000	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	100000	130000	110000
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	57000	62000	60000
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	170000	190000	190000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	80000	90000	80000
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	24000	29000	28000
Eabr. papieru W. Niemojowski	45000	55000	52000

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.01.20, Holandya 217.15, Nowy Jork 555, **Londyn** 25.66, Paryż 37.02, Medyolan 16.54, **Budapeszt** 0.10³/₈, Belgrad 5.75, Sofia 4.45, **Warszawa** 001.16, Wiedeń 0.0078.25, **austr. korona stemplowana** 0.0078.25.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 48.500—48.000, sprzedaż 48.240, kupno 47.760, marki niemieckie **1.04 i pół** do 1.03 i pół.

Mały fejleton.

JAK POWSTAŁO PODANIE O CYKLOPACH?

Wiadomo, że w podaniach greckich, a później rzymskich, istoty o jednem oku — cyklopowie — odgrywają znaczną rolę. Uczeni, zajmujący się badaniem mitów i podań, łamali sobie dotąd napróżno głowę nad tem, w jaki sposób powstało to podanie.

Dopiero teraz udało się rozwiązać tę zagadkę profesorowi uniwersytetu wiedeńskiego, drowi Abelowi. W książce świeżo przez siębie wydanej pt.: „Zwierzęta przedpotowe w podaniach i zabobonach" twierdzi on, że podanie o cyklopach powstało, jak tyle innych w starożytności i wiekach średnich na podstawie wykopalisk kości zwierząt przedpotopowych.

Charakterystycznem jest, że to podanie powstało właśnie na wyspie Sycylli, gdzie znajdywane są jeszcze dotąd w jaskiniach, położonych nad brzegiem morza w okolicach Palermo, Tropani i Messyny, kości karłowatego słonia z epoki lodowej a obok nich kości, innych olbrzymich ssaków. Otóż, kości tych, wielkich zwierząt dały podstawę do podania o olbrzymach, a czaszki karłowatych słoni — o syklopach, ludziach o jednem oku.

Patrząc na taką czaszkę wprost, spostrzegamy po środku jej górnej części otwór owalno-poprzeczny, wyglądający tak, jakby obio jamy oczne złączyły się w jedną. Obu zaś jam ocznych nie widzi się, gdyż są umieszczone z boku czaszki, której wypukłe czoło przypomina czoło ludzkie. Otwór ten niema jednak nic wspólnego z oczami słonia, jestto bowiem otwór nosowy.

Zauważyć przytem trzeba, że w czasach głębszej starożytności słoń był nieznany ludom mieszkającym w tamtych stronach.

CHOROBY PAPIERU.

Już przed wojną użalano się na zły gatunek nowoczesnego papieru i na jego nietrwałość i wrażliwość na zmiany atmosferyczne. Skargi te są w zupełności uzasadnione i jesteśmy zupełnie pewni, że nasz obecny papier nie przetrwa kilku stuleci, jak naprzykład papier z czasów Gutenberga.

Choroby papieru są w naszych czasach zwykłem zjawiskiem. Powstają one z powodu nowoczesnego sposobu fabrykacji papieru. — Do połowy zeszłego stulecia do fabrykacji papieru używano odpadków włókienniczych i kleju organicznego. Dziś używa się stary papier lub macerowane w sobie odpadki i łączy się to wszystko klejem żywicznym.

Z powodu niewielkiej wytrzymałości obecnego papieru czyniono przeróżne doświadczenia.

Papier mocno wysuszony pokrywano warstwą żelatyny i wystawiano na działanie wilgotnego ciepła.

Na żelatynie rozwijały się przeróżne zarazki, które przeszczepiały się na papier. Okazało się przytem, że bielenie tkanek zmniejsza ich odporność i że tkanka słomy czy sody, czy też inne obecnie używane nie wytrzymują dłuższego działania powietrza.

Specjalnie szkodliwe są kleje żywiczne, które są doskonałem podłożem dla zarazków.

Objawy chorobliwe papieru to — żółknięcie, rozpad i przykry zapach.

Bywają jednak wypadki, że farba drukarska przyczynia się do rozkładu papieru. Zaobserwowano, że niektóre farby zabarwiają i psują papier. Dlatego należałoby dla cenniejszych dzieł używać czerpanego papieru, pomimo, że cena jego jest znacznie wyższa.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	Marek	300
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	900
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	600
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	1200
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	1500

H. G. WELLS.

W OTCHŁANI.

(Tłumaczył Z. Bodeński).

Porucznik stał przed stalową kulą, gryząc drzazgę sosnową. — Co o tem myślisz Steevensie? — zapytał.

— To wielki pomysł — rzekł Steevens niezdecydowanym tonem.

— Sądzę, że zostanie zmiażdżona na płask, odezwał się porucznik.

— Zdaje się, że sobie to wszystko dość dobrze obliczył — rzekł Steevens, jeszcze bezstronnie.

— Lecz, pomyśl o ciśnieniu — zawołał porucznik. — Na powierzchni wynosi czternaście funtów na cal; trzydzieści stóp niżej — podwójne, przy sześćdziesięsiu — potrójne; przy dziewięćdziesięciu — poczwórne; przy dziewięciuset — czterdziestokrotnie, a w głębokości mili wynosi półtorej tonny, Steevensie, półtorej tonny na cal kwadratowy. A ocean, tam gdzie się zapuszcza, jest głęboki na pięć mil. To czyni siedem i pół...

— To brzmi pokaźnie — odezwał się Steevens — ale też stal jest porządnie gruba.

Porucznik nic nie odpowiedział, lecz znów zabrał się do gryzienia swej drzazgi. Przedmiotem ich rozmowy była ogromna kula stalowa, mająca z dziewięć stóp zewnętrznej średnicy. Wyglądała jak pocisk z jakiegoś tytanicznego działa. Była starannie umieszczona wpośród potwornego rusztowania, wbudowanego między masztu okrętu, a olbrzymie belki, które niebawem miały cisnąć ją z pokładu w morze, nadawały rufie okrętu wygląd, wzbudzający ciekawość każdego przyzwoitego żeglarza, który go zoczył, od Londynu do zwrotnika Koziorożca. W dwu miejscach, jedno nad drugiem, stal ustępowała miejsca parze okrągłych okien z ogromnie grubego szkła, a jedno z nich oprawione w ramę stalową, było częściowo odśrubowane. Obydwaj mężczyźni po raz pierwszy widzieli wnętrze tej kuli. Było starannie wyścielone poduszkami powietrznemi, a między wystające poduszki były wpuszczone małe guziki, mające poruszać prosty mechanizm tego przyrządu. Wszystko było starannie wyścielane, nawet aparat Myersa, mający pochłaniać kwas węglowy i odnawiać zużyty przez podróżnika tlen, gdy wlezie do środka przez oszkloną lukę i zostanie zaśrubowany. Tak staranne było wyścielanie, że możnaby w tej kuli wystrzelić człowieka z armaty z zupełnem bezpieczeństwem. I musiało tak być, bo wnet człowiek miał wleźć przez oszkloną lukę, zostać szczelnie zaśrubowany i wrzucony w morze, by spuścić się głęboko — głęboko, na pięć mil, jak mówił porucznik. Myśl ta silnie opanowała jego wyobraźnię i uczyniła go nudziarzem przy stole oficerskim, toteż Steevens, nowoprzybyły na pokład, spadł mu jak z nieba, by ją z nim ustawicznie w kółko omawiać.

— Mojem zdaniem — rzekł porucznik, szkło poprostu wegnie, wydmie się i pryśnie pod tego rodzaju ciśnieniem. Daubre sprawił, że skały pod wielkiemi ciśnieniami płynęły jak woda, a jak uważasz —

— Jeśli szkło się załamie — rzekł Steevens — co wtedy?

— Woda wpadłaby do środka, jak strumień żelaza. Czy dotykałeś kiedy słupa wody, wytryskającej pod wysokiem ciśnieniem? Uderzyłaby go jak kula. Poprostu zmiażdżyłaby go i rozpłaszczyła. Wdarłaby mu się do gardła i do płuc; wpadłaby mu do uszu...

— Co za szczegółowa wyobraźnia! — zaprotestował Steevens, który to sobie żywo wystawiał.

— Prosty opis nieuniknionego — rzekł porucznik.

— A kula?

— Wyleciałoby z niej tylko kilka baniek i osiadłaby sobie wygodnie wśród mułu i gliny na dnie, aż do dnia sądu ostatecznego, — a w środku biedny Elstead byłby rozsmarowany na swych poszarpanych poduszkach, jak masło na chlebie.

Powtórzył to zdanie, jak gdyby mu się bardzo podobało. — Jak masło na chlebie — powiedział.

— Oglądacie sobie mój przyrząd — zapytał jakiś głos i Elstead stanął za nimi w nowiutenkiem białem ubraniu, z papierosem w rękach i z uśmiechem w oczach, skrytych w cieniu szerokiego ronda kapelusza. — Cóż to z tym chlebem z masłem, Weybridge, Pewnie zderzasz, jak zwykle na niedostateczną płacę oficerów marynarki? Nie upłynie więcej niż dzień, nim wyrusze. Liny mamy dziś przygotować. To czyste niebo i spokojne morze w sam raz nadają się do wrzucenia w morze tuzina tonn ołowiu i [illegible] Nieprawdaż?

— To pana [illegible] wiele dotyczy — odezwał się Weybridge.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAPROSZENIE.

V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Udziałowców

Fabryki wyrobów stolarskich w Krakowie S. o. o.

„MURANYI“

odbędzie się dnia 4 czerwca 1923, o godzinie 4 tej popoł. w sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z IV Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za czwarty, statutem przepisany okres bilansowy od 1. stycznia od 31. grudnia 1922
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum z czynności i rachunków.
4. Wniosek o przyznanie Radzie Nadzorczej i rewizorom wynagrodzenia.
5. Wniosek na podział czystego zysku za rok 1922.
6. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców na lat 3.
7. Wybór jednego członka Dyrekcji na lat 3.
8. Wybór trzech rewizorów i dwóch ich zastępców na rok 1923,
9. Wnioski członków.

539 DYREKCJA

Fabryki wyrobów stolarskich w Krakowie „MURANYI“.

Stanisław Hachaj

Kraków, ul. św. Tomasza 9.

Magazyn obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego Wyrób własny. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie ma stale na składzie w wielkim wyborze. 27

Nie można taniej!
Tylko za 28.500 Marek.



Zegarek S. „Ancre“ (nie cylindr.) wysyłam za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu zamówienia (bez zaliczki). Elegancki i mocny, kieszonkowy, odkryty męski i płaski zegarek syst. **„chronometr“** z czarnej angielskiej stali, chód dźwięczny na kamieniach **„Remontoir“.** Specjalne urządzenie zabezpiecza sprężynę od **uszkodzenia.** Cena niebywała na krótki czas **tylko Mk 28.500,** dwie sztuki 56.500, trzy sztuki 84.000. Zegarki lepszego gatunku Mk 38 tys., 45 tys., 65 tys., 70 tys 80 tys. i 95 tys.

Zagarki narękę z prawdziwego **francuskiego nowego złota „Plackedeer“** niczem się nie różni od prawdziwego złota 14% lub nowomodne kieszonkowe płaskie Mk 75 tys., 80 tys. i 95 tys.

Nadzwyczajna Nowość! Zegarek „Błyskawica“ z samoświecącym w nocy cyferblatem, pokazującym dokładnie czas w ciemności. Eleganckie, modne stalowe lub niklowe zegarki szwajcarskie dla Panów i Pań na rękę ze skórzanym paskiem najnowszych fasonów, chód dźwięczny na kamieniach. Cena tylko na krótki czas Mk 45.500, dwie sztuki 90.500, w lepszym gatunku 55 tys., 60 tys. i 75 tys. Mk. Zegarki wysyłam wyregulowane z gwarancją za dobry chód na trzy lata. Koszta przesyłki i opakowanie na rachunek kupującego. Adres:

GŁÓWNY SKŁAD SZWAJCARSKICH ZEGARKÓW

Józef Jakubowicz

Warszawa, Sienna 27-8 (Dom własny).

UWAGA. Kupujący nic nie ryzykuje, jeśli towar się nie podoba, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Mnóstwo listów dziękczynnych otrzymujemy lecz z powodu braku miejsca podajemy niektóre z nich:

1) W. P. serdecznie dziękuję za przysłaniemi zegarka „Błyskawica“ jestem bardzo zadowolona gdyż chodzi dobrze. *Marja Kościenicka*, p. Zakopane, 16 lipca 1922 r.

2) W. P. Zegarek z pańskiej firmy otrzymałem i jestem bardzo zadowolony. Zegarek ma nadzwyczajny chód. Już dziesięciu kupców miałem na niego. Z wysokiem poważaniem *Dymitr Szkolnik* urz. kolej. telegr. Stacja Bobrówka ad Jarosław. Małopolska 27. X 1922 r. 551

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja“ w Łodzi,** ul. Kilińskiego **40. G. N. K.** który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 460

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ONUFREGO FIUTA

Telefon 4105

ul. Grzegórzecka L. 7

naprzeciw Colegium Medicum. 473

KOŁDRY w wielkim wyborze

i najkorzystniej nabyć można tylko u firmy 31
Sulikowskiego, Kraków, ul. Grodzka 59.



Czego czekacie Panie i Panowie ?

Czy nie widzicie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje towaru dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, wobec tego zawiadamiam naszych Sz. Klientów, że urządziłem wielką poświąteczną wyprzedaż resztek, które będą wyprzedane po cenach znacznie niższych od cen normalnych. Dlatego radzimy każdemu korzystać z tak rzadkiej okazji i zwrócić się piśmiennemi zamówieniami do składu fabrycznego manufaktury

M. BRYL w Łodzi,

gdzie są do nabycia następujące resztki:

1) **Melange prima** nadzwyczaj mocny, nie do rozdarcia, materjał na męskie letnie ubrania po 17.500, 20.000, 25.000 Mk za metr.

2) **Kort „Mouline“** bardzo mocny, niezbędny dla każdego na codzienne letnie ubranie. Cena za 1 metr 22.000, 25,000 i 28.000 Mk.

3) **Kort czysto wełniany** w modne desenie nadający się na eleganckie męskie letnie ubranie. Cena resztki 3 metrów na całe ubranie gat. „A“ 90.000, gat. „B“ 125.000, gat. „C„ 165.000 Mk.

4) **Kamgarny** na solidne męskie letnie ubrania w ang. desenie lub gładkie. Cena za 1 metr 75.000, 100.000 135.000 i 175.000.

5) Do każdej resztki na żądanie Klientów wysyłamy komplet podszewki pod ubranie po 50.000 i 65.000 Mk.

6) **Dla Pań! NOWOŚĆ SEZONU!** Eponge na damskie kostjumy śliczne desenie w pasy i kraty. białe i szare po najtańszej fabrycznej cenie 26.000, 30.000 i 38.000 Mk za metr.

7) **Szewioty** gładkie we wszystkich kolorach, cena za 1 metr 19.000, 22.000, w modne pasy lub kraty Mk 23.000 i 25.000 za metr.

8) **Batysty,** Kretony, Muśliny w najpiękniejsze kolory i desenie (do prania). Cena za 1 metr 8.000, 9.000 10.000 i 12.000 Mk.

9) Płótna białe, kolorowe i desen. na bieliznę, pościel, wsypy, fartuchy w cenie 8.000, 9,000, 10.000 11.000 i 12.000 za metr. (Płótno surowe za 1 metr i 7.0008.000 Mk.).

10) **UWAGA!** Są również do nabycia po najtańszych fabrycznych cenach: obrusy, kapy, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, chuski zimowe i jesienne, firanki, pończochy, skarpetki, nici do szycia.

BACZNOŚĆ! Towary wysyłamy każdemu po otrzymaniu zamówienia nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu wraz zamówieniem zadatku od 50.000 do 100.000 udzielamy 3% rabatu od całej sumy zamówienia.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabryczny, M. BRYL, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 56G. N. (w podwórzu)

P. P. Przejeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

UWAGA. Próbek nie wysyła się. Obstalunków mniej od 150.000 nie wysyła się wobec podrożenia kosztów pocztowych.

Bitwa na niebie!

Co? Gdzie? Jak? Kiedy?

Przyślij 1500 mk pod adresem W. NARODOWICZ ul. Krochmalna 83 w Warszawie, a otrzymasz odwrotną pocztą ciekawą Książkę pod powyższym tytułem. 438

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,

piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 28

Węgiel górnośląski

z kopalń koncernu Gieschego, oraz

Koks górnośląski

najlepszej jakości z koksowni „Gotthard“ w Zabrzu dostarczamy hurtownie po cenach konkurencyjnych z pełną gwarancją terminowej wysyłki do dni 14-tu od zamówienia.

Odsprzedawcom stosowny rabat.

Sole potasowe stassfurckie

30 i 40% z własnych składów wysyłamy natychmiast na dogodnych warunkach płatności i po niskich cenach

TADEUSZ WASUNG i S-ka

Lwów, ul. Wałowa 3, II. p.

Telefon 833. 328

KATALOG

książek wszelkich nowości

wysyła 530

Księgarnia Jana Mackowa

Rozniatów, (MałoPolska).

BANK ZIEMIAN Ska akc. we Lwowie

ODDZIAŁ W KRAKOWIE ul. św. Jana 3-5

przyjmuje

wkłady na rachunki bieżące w złotych polskich. 418

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Spółdzielni spożywczej“ chrześć. organizacji robotniczej w Wieliczce odbędzie się w niedzielę dnia 27 maja 1923 r. o godz. 10-tej przedpoł. w sali Domu parafjalnego w Wieliczce

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Wal. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji i Komisji rewizyjnej za rok 1922.
3. Uchwalenie Dyrekcji absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór Rady Nadzorczej.
6. Wolne głosy.

UWAGA. W razie braku kompletu odbędzie się w myśl § 22 statutu powtórne W. Zgromadzenie z tym samym porządkiem, tego samego dnia i w tej samej sali o godzinę później, bez względu na ilość obecnych członków.

Wieliczka 13 maja 1923 r. 535 **Rada Nadzorcza.**

Wózek dziecięcy mało używany, tanio do sprzedania. Wiadomość w zakładzie kuśnierskim Juliana Wajdy Kraków, św. Jana 3. w podworcu. 554

Unieważniam Książeczkę Wojskową wydaną w Liszkach, zagubioną dnia 17 V. 1923. na nazwisko Tadeusz Cyra. 552

Kasa ogniotrwała większych rozmiarach zaraz do sprzedania. plac Marjacki 2. 563

Łaskawych Dobrodzieji upra[sza] inteligentna osoba o zarzutkę letnią i spódnicę lub o ofiary na kupn[o] używanych. Adres: Krystyna Langerowa. Rynek Kleparski l. 14 m. 13. II p.

STARUSZKA

córka oficera Wojsk p. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Halska. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.